CENA 250.000 Mk. 12 Kwietnia 1924 r. sobota Rok II

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki No 1, ta

Jeszcze nie zostały ustalone kandydatury poszczególnych ugrupowań do władz Banku Polskiego

WARSZAWA, 10. IV.

Poszczególne organizacje i ugrupowania gospodarcze od kilku dni odbywają narady nad sprawą wystawienia kandydatur do Rady nadzorczej Banku Polskiego.

W dniu wczorajszym odbyło się wspólne posiedzenie tych organizacyj, które jednak nie doprowadziło do porozumienia.

Przedewszystkiem więc banki wysunęły kandydature pp.: Bajońskiego, Kadena i Suszkiewicza, zaś wielki przemysł — pp.: Przanowskiego, Surzyckiego, Grohmana i Faltera.

To ostatnie ugrupowanie wypowiedziało się przeciwko oddaniu jednego miejsca w Radzie kupiectwa.

Oprócz tego wielka własność ziemska ma swoich kandydatów w osobach pp. Józefa Zychlińskiego i Zygmunta Chrzanowskiego.

Wreszcie wczoraj obradowała w tej samej sprawie inteligencja zawodowa, której kandydatem jest mec. Tomaszewski i przedstawiciel kooperatyw, którzy w Radzie nadzorczej pragnęliby widzieć p. Mielczarskiego.

Pan Dutkiewicz będzie wiceministrem o ile skarb zatwierdzi etat drugiego wiceministra w M. S. Wewnętrznych

WARSZAWA, 11. IV.

Jak się dowiadujemy Rada ministrów na środowem posiedzeniu zajmowała się między innemi sprawą nominacji p. Dutkiewicza na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych.

Postanowiono, aby ministerjum spraw wewnętrznych porozumiało się z ministerjum skarbu w sprawie etatu, jaki ma zająć p. Dutkiewicz.

Po uzgodnieniu w tym kierunku poglądów nominacja ta będzie podpisana.

Jak nas informują, nowemu wiceministrowi podlegać będą departamenty: bezpieczeństwa i administracyjny.

Pobór rekruta w roku 1924

WARSZAWA, 11. IV.

Do laski marszałkowskiej wpłynął wczoraj rządowy projekt ustawy, zezwalający na przeprowadzenie w całem państwie poboru mężczyzn urodzonych w r. 1903.

Kontyngent zaciężnych na rok 1924 ustala projekt do wysokości 150.000 rekrutów. Ustawa będzie obowiązywała także na Śląsku Górnym.

Projekt ustawy został złożony do laski w formie wniosku nagłego. Jako wniosek nadzwyczajny sprawy dzisiejszy zmaja za pierwsze czytanie. Projekt odesłano do komisji wojskowej z tem, że ewentualnie dzisiaj komisja przedłoży na plenum ustne sprawozdanie.

Dalszy ciąg debaty nad sprawą Kłajpedy

WARSZAWA, 10. IV.

Sejmowa komisja spraw zagranicznych omawiała wczoraj w dalszym ciągu wniosek na gły dotyczący szkodliwego dla Polski załatwienia sprawy kłajpedzkiej. Przemawiali posłowie: Taraszkiewicz (biał. rus.), Niedziałkowski (PPS.), Czerniewski (Ch. d.), Marjan Seyda (ZLN.), minister Zamoyski i in.

Minister Zamoyski bronił się przeciw zarzutom zaniedbania należytej obrony praw naszych do Kłajpedy odczytaniem noty p. Szembeka, w której argumenty Rady ambasadorów na rzecz Polski są uwzględnione.

Zarzutu naczelnego, iż ministerjum dopuściło do przegranej i nie umiało jej zapobiedz, p. Zamoyski nie obalił, bo obalić nie mógł.

Wybrano podkomisję, która ma ustalić tekst rezolucji przeznaczonej na plenum Sejmu.

Liga Narodów obraduje nad losem kolonistów niemieckich w Polsce

Zebrał się kom. pełnomocny poważniony przez Radę Ligi Narodów do uregulowania w porozumieniu z rządem polskim spraw, dotyczących położenia kolonistów niemieckich w Polsce.

Dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. Koźmiński reprezentuje rząd polski.

Stinnes zmarł

BERLIN. (A. W.) Hugo Stinnes zmarł wczoraj o g. 8.30 wieczorem.

*

Hugo Stinnes był synem przemysłowca nadreńskiego, który pozostawił przedsiębiorstwo dobrze prosperujące, lecz niewielkich rozmiarów.

Stinnes, objąwszy zarząd tego przedsiębiorstwa, rozwinął je w krótkim czasie, i już przed wojną uważany był za jednego z najpoważniejszych przemysłowców górniczych w Niemczech.

W czasie wojny przedsiębiorstwa jego rozrosły się w sposób niebywały, głównie dzięki nowemu systemowi eksploatacji, które przeprowadził. Podczas wojny Stinnes pierwszy przewidział niezwykłe przewroty w dziedzinie stosunków gospodarczych i rozpoczął na wielką skalę nabywanie tych przedsiębiorstw, które z powodu trudności wojennych łatwo można było nabyć.

Dążył on przytem do skoncentrowania w swych rękach gałęzi produkcji, tyczącej się przemysłu metalowego. Koncern jego stał się największym w Niemczech i dzięki olbrzymim zapasom gotówki, jakie Stinnes zebrał w czasie wojny, odgrywał niejednokrotnie decydujący wpływ na wydarzenia polityczne i politykę gospodarczą Niemiec.

KOGO ZAMORDOWANO W PRUSZKOWIE

Krwawy płaszcz osłania w dalszym ciągu ohydną zbrodnię

Kłamliwe zeznania zbrodniarki

Sensacyjny zwrot w ostatniej chwili

WARSZAWA, 11. IV.

Ponura zbrodnia pod Pruszkowem — rozświetlona, zdawałoby się, przez zeznania morderczyni, Walentyny Laurowej, o czem pisaliśmy wczoraj — wciąż jeszcze okrywa się

płaszczem tajemnicy,

pod którym stygnie ciało ofiary, jedynego i na wieki już niemego świadka wstrząsającego zajścia.

Laurowa opowiada o swej ohydnej zbrodni w coraz to inny sposób. Zaparłszy się, jakoby zabiła córkę, które to zeznania opisaliśmy wczoraj, — podała

mnóstwo innych

przyczyn, pobudek i przebiegów mordu, jakby chcąc jeszcze bardziej zaciemnić tajemniczą i jakby w tem splątaniu faktów, nazwisk, dat i wszelkich poszlak, miała jakiś

specjalny cel.

Niemniej jednak sprawa zbliża się do wyjaśnienia.

Oto do 15-go komisarjatu policji zgłosił się niejaki

Marjan Piotrkowicz,

murarz, zamieszkały przy ul. Łomżyńskiej 22 i doniósł o tajemniczem

zniknięciu żony,

pracownicki „Wulkanu".

Piotrkowiczowa wyszła przed dwoma dniami, jak zwykle, do fabryki i dotąd nie wróciła. Ponieważ dotychczas w całem ich pięcioletniem pożyciu małżeńskiem nigdy nic podobnego się nie zdarzyło, Piotrkowicz, zaniepokojony, prosił policję o pomoc w poszukiwaniach.

Los chciał, że tu kryło się rozwiązanie

dręczącej i straszliwej zagadki,

pruszkowskiego morderstwa.

Piętnasty komisarjat zawiadomił o tem zastanawiającem zniknięciu

komisarza Nowaka,

prowadzącego śledztwo w Brwinowie, skąd właśnie nadeszła wiadomość, że znaleziono

Elżbietę Piotrkowiczową

padła ofiarą ohydnej i niesłychanej zbrodni Laurowej.

Jakie były pobudki potwornego mordu? Co łączyło i co dzieliło te dwie kobiety? Czy straszną myśl o zabójstwie podyktowała zawiść, czy zazdrość, konkurencja, zdrada, czy jakaś niesłychana zbrodnia lotnicza?...

Oto pytania, które czekają na tem, prawda tak oczywiste.

Na święta będzie spokój w wielkiej rodzinie

Poseł socjalistyczny uspokaja namiętności

WARSZAWA, 11. IV.

Według nadchodzących z Górnego Śląska wiadomości, strajk górników został tam zlikwidowany w zupełności.

Dziś wieczorem zostały ogłoszone wyniki wyborów stronnictw w Zagłębiu Dąbrowskiem. Od wczorajszego dnia toczą się mianowicie w Zagłębiu pertraktacje między pracodawcami i robotnikami, przy udziale przedstawicieli rządu i rokowania te mają być dziś zakończone pomyślnie.

Obecnie w Zagłębiu panuje entuzjastyczna Zjednoczeń P. P. S. rozwija działalność przeciwko strajkowa.

Nowy gwałt pruskich zbirów nad robotnikami polskimi

BERLIN, (A. W.). Jeszcze nie przebrzmiało echo wydalań robotników polskich z Niemiec, a zwłaszcza z Meklemburgji, — a już rząd meklemburski wydał nowe rozporządzenie, skierowane przeciwko robotnikom polskim.

Zarządzono mianowicie, aby wszyscy robotnicy polscy natychmiast opuścili zajmowane przez siebie mieszkania, ponieważ są one, zdaniem władz, przeznaczone tylko dla robotników niemieckich.

Zdarzały się wypadki wydalania robotników polskich, z mieszkań, które zajmowali od lat 20-tu. Wyrzucanie masowe równa się wydalaniu z Niemiec, gdyż przemysłowcy niemcy nie chcą przyjmować do pracy robotników polskich obarczonych rodzinami.

Rumuńska para królewska w Paryżu

Królewska para rumuńska przybyła wczoraj do Paryża o g. 11-ej.

Na dworcu oczekiwali przybycia gości prezydent Millerand z małżonką, Poincaré, członkowie rządu, przewodniczący izby deputowanych, senatu, szereg wysokich osobistości, oraz ogromne tłumy publiczności, która zgotowała serdeczną owację królewskiej parze.

Orkiestry odegrały hymny narodowe obu krajów.

Wielki międzynarodowy zlot orłów odbędzie się w Pradze

W czasie od 31 maja do 9 czerwca odbędzie się międzynarodowa wystawa lotnicza.

Dotychczas zgłosiły swój udział Francja, Anglia, Niemcy, Holandja, Stany Zjednoczone. Spodziewany jest również udział Włoch i Jugosławji.

Dzierżyński zapowiada powstanie chłopów

Bez krwawych walk nie zbierzemy podatków

Organizacja zbrojna włościan rosyjskich

MOSKWA. (Tel. wł.). Na posiedzeniu rady komisarzy ludowych w dn. 7-ym kwietnia omawiano sprawę zrealizowania wiosennej raty podatku rolnego. Dzierżyński oświadczył, iż nastrój w łościaństwa jest taki, że o zbieraniu podatku

bez poparcia siły zbrojnej nie można nawet myśleć.

Wogóle moment ten trzeba uważać za bardzo krytyczny, gdyż w wielu miejscowościach

włościanie zorganizowali się,

ażeby bronić wspólnie swego dobytku z bronią w ręku. Trzeba się spodziewać

krwawych walk.

Sprawozdanie Dzierżyńskiego wywarło na całej radzie

przygnębiające wrażenie.

DEPESZE Z DZISIEJSZEJ NOCY

Pociąg zawalony głazami.

Na linji kolejowej Manresa—Verga w Hiszpanji na pociąg towarowy zwaliły się głazy. Kilka osób odniosło ciężkie rany.

Morderstwo polityczne.

Syndyk faszystowski Lostia został zamordowany przez komunistę we Florencji.

Złamanie konstytucji gdańskiej.

Jeden z posłów do obecnego sejmu gdańskiego jest obywatelem Rzeszy niemieckiej. Posłem tym jest kupiec Husen, należący do niemiecko-gdańskiej partji ludowej. Fakt ten stanowi wyraźne pogwałcenie konstytucji gdańskiej, która postanowiła, że z praw politycznych w wolnym mieście Gdańsku korzystać mogą tylko obywatele gdańscy.

Wiosna pełna wyborów.

Dziś odbędą się w całej Danji wybory powszechne do Folketingu. W obecnej kampanji wyborczej nie będą ubiegali się o mandaty liberalni-nacjonaliści! Natomiast wystąpią do walki komuniści. W walce wyborczej weźmie ponadto udział 2 nowe stronnictwa, a mianowicie: agrarjusze i t. zw. stronnictwo sprawiedliwości.

Komunikat finansowy

z dnia 11 kwietnia

Kurs dolara na giełdzie 9380, 9400. Kurs waluty i dewizy na giełdzie warszawskiej. Paryż poszedł wy[illegible] dzisiaj.

Papiery państwowe lekko wahliwych [illegible] przeważnie [illegible] po szulwarze bez odbiorców, bowiem P. K. K. P. z dniem dzisiejszym zaprzestała ich sprzedaży, natomiast przeważnie [illegible] kupna.

Oczekujemy stanu przywilejowanych o bonach złotych jako [illegible] jeżeli zostały [illegible] kiedy [illegible] zlot. z powodu [illegible] odawców podnosi się w górę.

Na rynku akcyjnym początek silny, przy końcu kursy i tendencja osłabły.

Zainteresowanie średnie.

GIEŁDA

WARSZAWA, 11. IV.

NOTOWANIE OFICJALNE

Dolary St. Zjedn. 9380, 9300.
Dol. kanad. 8680.
Franki szwajc. 1635.
Funty szterl. 40325, 40300.
Liry 415.
Frank złoty 1880.
Belgja 475, 464.3.
Holandja 3400, 3470.
Londyn 40375, 40275.
New Jork 9380, 9360.
Paryż 557, 545.3.
Praga 277.75, 269.15.
Szwajcarja 1645, 1635.
Wiedeń 132.1, 131.
Włochy 415, 410.5.
Miljonówka 1080, 1105, 1075.
8 proc. poż. złota 14000.
6 proc. Bony złote 1380, 1400.
4 i pół proc. Tow. Ziem. (rub.) stempl. 4250.
Poż. dol. 4940, 4900.

AKCJE

B. Dyskontowy 1—7 em. 25000.
B. Handlowy 27750, 27000.
B. dla H. i Przem. 4150, 4000, 4100.
B. Kredytowy 1900, 1950.
B. Przem. Pol. 1 — 4 em. 550, 5-em. 500.
B. Przemysł. Warsz. 3500, 4000
B. Handl. w Pozn. 8000, 8500.
B. Przem. we Lwowie 1600, 1500.
B. Tow. Spółdz. 18500, 18000.
B. Wil. Pr. Handl. 310.
B. Zachodni 1 — 5 em. 9000 9500, 9250. 6 em. 8000, 8250.
B. Zjedn. Ziem. Pol. 4750, 4500, 5250.
B. Zw. Sp. Zar. 19000, 20000, 19900.
B. Zw. Ziem. 775.
Cerata 675, 700.
Grodzisk 1 — 3 em. [illegible] 5 em. 2200.
Kijewski 1300, 1275, 1300.
Puls 1350.
Spiess 3400.
Strem 52000, 56000.
Wildt 550, 525.
Zgierz 13500, 14000, 13500.
Elektr. Dąbrow. 4000.
Elektryczność 6500.
Pol. Tow. El. 625, 575.
Siła i Światło 2000, 2050, 2035.
Chodorów 18500, 18000.
Czerak 2250, 2050, 2100.
Częstocice 9500, 8600, 8850.
Goślawice 4900, 5000.
Michałów 2250, 2050, 2150.
Ostrowite 5750.
Tow. Fabr. Cukru 16000, 13500.
Firley 3100, 3300.
Łazy 490, 500.
Drzew. P. i H. 1600, 1800.
Przem. leśny 400.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 20500, 19500 1), 20500, 19500 2), — 20000, 19600, 20250 3), 22500, 21000, 21250 4).
Nobel 1—5 em. 6175, 6100.
Cegielski 1550 00), 1900.
Stoc 2000.
Fitzner 31500, 30500 4).
Lilpop 2400, 2300.
Modrzejów 34000, 32500 1), — 39000, 35000 3), 42000, 38000 5).
Norblin 1900, 2300 1), 2500 3).
Orthwein 1950, 1900.
Ostrowieckie 39000, 35000, — 36000.
Parowozy 1450, 1350, 1375.
Pocisk 4500.
Rudzki 1—4 em. 6400, 6350 2), 6800, 6600 3), 7000, 6700, 5 em 5700, 5800.
Starachowice 14000, 13800, — 14500.
Ursus 3 em. 3350, 3250.
Zieleniewski 38000.
Zj. Pol. F. M. 1400.
Żyrardów 1575000, 1515000.
Zawiercie 185000.
Belpel 270, 290.
Borkowski 4900, 5100, 5000.
Haliński 680, 720, 700.
Syndykat Rol. 10000, 10500.
[illegible] 350, 395.
Tkalnia 490.
Zach. Tow. H. i P. 1000, 950.
Polbal 650.
Transport i Żegluga 1—6 em. — 680. 7 em. 550, 600.
Cmielów 2700.
Haberbusch 25500, 24750.
Klucze 1300.
Granum 825.
Rustelnik 3900, 4100, 3975.
Spirytus 7500 2), 7750 3), — 7750, 7600 4).

B. U. Warszawa

Jeszcze tylko dziś ochrona lokatorska,

a potem jazda na zieloną trawkę

Wszystkie ptaszki na wiosnę wracają z za morza,

a pan Witos wybiera się w maju za ocean

(a) Sejm, powoli po kilkumiesięcznej poważnej i spokojnej pracy dobija do portu wakacyjnego. Dzisiejsza „matinée", którą p. marszałek wyznaczył na godz. 11 i pół, zamknie sesję zimową naszej pierwszej Izby. Dziś też zostanie ostatecznie załatwiona sprawa

ochrony lokatorów,

pokutująca w gmachu przy ulicy Wiejskiej od kilku miesięcy.

Ostatni tydzień polityczny przeszedł pod znakiem polityki zagranicznej a raczej niepowodzeń, jakich doznaliśmy na terenie międzynarodowym.

Sprawa Kłajpedy zaćmiła resztę zagadnień, jakiemi zajmowały się obie Izby.

Przed udaniem się na wywczasy wakacyjne, posłowie gremjalnie „interwenjowali" w prezydjum Rady ministrów. Delegacje przypuściły generalny atak do... premjera, który atak ten, jak zwykle,

odparł zwycięsko.

Na szczególną uwagę zasługuje konferencja szefa rządu z przedstawicielami lewicy — prezesami klubów poselskich: „Wyzwolenia" — Dąbskim, P. P. S. — Barlickim, N. P. R. — Waszkiewiczem i Z. P. L. (grupa Bryla) — Piłtą.

Na półtoragodzinnej naradzie poruszono szereg spraw, związanych z polityką zagraniczną i wewnętrzną, wojskową, samorządową. Dalej zajmowano się inwestją wykonania reformy rolnej, sytuacją na Kresach i t. d.

*

Posłowie dotknięci już są tak zwaną „Reisefieber".

Pośpiesznie pakują manatki i likwidują „sprawy bieżące".

Aby prędzej do domów i ukochanych wyborców.

Najwięcej powodów do „gorączki podróżnej" ma pos. Witos, któremu sprzykrzyły się wiadomości rodzinne w Wierzchosławice i w pierwszych dniach ma ja [illegible] „[illegible]" po burzy [illegible]. A, jak mówi piosenka, „krok w krok za nim w trop" podąża podobno pos. Bryl, aby prostować ewentualne nieścisłości, jakich w ferworze oratorskim dopuścić się może były premjer na tych

zamorskich wiecach.

Tymczasem stadko witosowe hula w Polsce i radzi sobie jak może. Wczoraj w kuluarach sejmowych opowiadano sobie o pewnej tranzakcji „handlowej" niektórych członków „Piasta" Mianowicie „Towarzystwa producentów jajczarskich dla handlu jajami", zorganizowanego przez Małopolskie towarzystwo rolnicze. Otóż producenci handlowali tak świetnie, że część członków towarzystwa rolniczego, nie chcąc pokrywać tej gospodarki, całą sprawę

kierują do prokuratora.

Taki smutny epilog będą miały „operacje" handlowe zdolnych kupców z pod znaku „Piasta".

Wczoraj rozegrał się jeszcze jeden akt sprawy zarzutów postawionych

prezesowi Lewiatana, pos. Wierzbickiemu

przez inż. Szczepanowskiego.

Mianowicie, pos. Wierzbicki dotknięty artykułem, jaki w tej sprawie ogłosił, wczorajszy „[illegible]" wystosował do prezydjum klubu Zw. L. N. list, w którym prosi o interwencję u p. marszałka Sejmu, aby wyrok sądu honorowego został naresz[illegible] ogłoszony.

Tak kończą się przedwakacyjne prace poselskie.

Jak w mundurze — to przy białej broni

A z Bronią i w cywilu

Jak się dowiaduje nasze pismo z dniem 1 maja b. r. ministerjum wojny zamierza wprowadzić dla wszystkich oficerów obowiązek noszenia szabel jednolitego wzoru.

Szable będą noszone przy ubiorze polowym, garnizonowym, codziennym i salonowym. W tym ostatnim wypadku przy pasie głównym.

Poza domem oficerowie będą mogli zdejmować szable: przy zajęciach biurowych; podczas podróży; przy grach sportowych i jeździe konnej; w lokalach publicznych, tylko przy grze w bilard; wreszcie w mieszkaniu prywatnem, na wizycie, w kasynach, w czytelniach i na zabawach.

Oficerów marynarki i aeronautyki będzie obowiązywać noszenie szyletów.

Jak widzimy, obecnie — zgodnie z ostatniemi rozkazami — oficerów obowiązuje noszenie rewolwerów bądź szabel.

Pamięci męczennika kapłana obywatela

Uroczystość z powodu rocznicy tragicznego zgonu ks. Budkiewicza

WARSZAWA, 10. IV.

Cicho, spokojnie minęła rocznica męczeńskiej śmierci ś. p. księdza prałata Budkiewicza.

Czyżbyśmy już zapomnieli?..

Czyżby gramine barbarzyńską ręką czerwonego zbira, serce polskie już krwawić przestało?...

Nie...

Pamiętamy i pamiętać będziemy...

Serdeczna troska tylko, o gnębionych jeszcze, w więzieniach bolszewickich, rodaków, nakazywała nam nie

nie drażnić czerwonej bestji

aby niedoli ich nie pogorszyć.

I dlatego, może, szczupłe grono, bawiących obecnie w Warszawie, bliskich przyjaciół i znajomych zwlekało, aż do tej pory z uroczystym, na jego cześć obchodem żałobnym.

Wczoraj dopiero, dzięki inicjatywie p. inż. Elżanowskiego zebrało się, w lokalu Tow. ubezpieczeń „Piast" (Sienkiewicza 14), grono tych, którzy pod światłym kierownictwem ks. prałata Budkiewicza, pracowali w piotrogrodzkim komitecie dobroczynnym.

Znali go, otaczając miłością tego niezmordowanego bojownika chrześcijaństwa i polskości tam daleko od rubieży Rzeczypospolitej wśród gniazd czerwonych szakali.

Chcieli obchód żałobny związać z wielką sobotą, kiedy - to rok temu, w nocy z dnia 31 marca na 1 kwietnia, ś. p. ksiądz prałat Budkiewicz został zamordowany.

Ale przeszkody natury technicznej zmusiły ich do odłożenia tej uroczystości żałobnej na okres poświąteczny.

Omówiono więc tylko ogólne zasady

organizacji obchodu

i wybrano komitet organizacyjny, w skład którego weszli pp.: ks. prałat Około-Kułak, inż. Kazimierz Elżanowski, inż. Stefan Gałęzowski, Stanisław Poznański, Józef Smokalski, Henryk Wierzbicki i Celestyn Mazurkiewicz.

Komitetowi temu powierzono organizację obchodu, ustalając dzień jego na 28 kwietnia r. b., kiedy to w jednym z kościołów warszawskich zostanie odprawiona msza święta.

Na tej uroczystej mszy, ku czci wielkiego kapłana i patrjoty, będziemy wszyscy, aby zadokumentować, iż duch jego wśród nas żyje i nam przewodzi.

SEJM

Reforma ustawy o Kasach chorych wywołała żywą polemikę wśród klubów poselskich

Sejm nasz miał wczoraj sposobność zastanowienia się nad

pojęciem „renegat"

i sposobem jego stosowania w walce parlamentarnej.

Przed rozpoczęciem obrad mianowicie w sprawie osobistej głos zabrał p. **Taraszkiewicz** (Klub białoruski). Podczas ostatniego mego przemówienia padły okrzyki „prowokator i renegat". Na pierwszy nie odpowiem, gdyż rzecz Marszałka jest, reagować na wyrazy nieparlamentarne.

Co do zmiany poglądów politycznych, a nawet

świadomości narodowej

byle w zgodzie z własnym sumieniem nie ubliża ona niczyjej godności.

Byłem zawsze białorusinem za takiego się podawałem. Wprawdzie brałem udział w polskim ruchu niepodległościowym i szczycę się tem — lecz lecz zawsze jako białorusin (Oklaski na lewicy).

Marszałek. Wobec oświadczenia p. Dobi, że to on rzucił pod adresem p. Taraszkiewicza słowo „prowokator" przywołuję go do porządku.

Następnie p. **Zdziechowski** (ZLN.) referował ustawę o upoważnieniu rządu do

zabezpieczenia i użycia pożyczki

zaciągniętej u rządu republiki francuskiej. Pożyczka ta zaciągnięta jest na mocy ustawy z marca 1919 r., która nie przewidywała jednak sposobu zabezpieczenia jej i użycia. Brak ten wypełnia niniejsza ustawa.

Ustawę przyjęto w drugim czytaniu.

W drugim i trzecim czytaniu przyjęto według referatu pos. **Kozickiego** (ZLN.) projekt ratyfikacji traktatu handlowego z Anglją zaś według referatu pos. **Szydłowskiego** (Piast) projekt takiejże ratyfikacji z Finlandją.

P. **[illegible]** (Wyzwolenie) wyjaśnił znaczenie ustawy znoszącej ustawę o uznaniu nazwisk przybranych podczas służby wojskowej. Tamta ustawa miała na celu ułatwienie wojskowym zatrzymania pseudonimów, które przybrali byli w wojsku

aby uchronić swe rodziny

pozostające pod zaborem najeźdźców. Teraz wszyscy ci wojskowi przeprowadzili już zmianę swego nazwiska i powinno się do nich zastosować, jak i do innych obywateli ogólną ustawę o zmianie nazwisk.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Według referatu pos. **Mianowskiego** (Ch. D.) przyjęto rządowy projekt noweli do ustawy o cenach za dostarczanie energji elektrycznej.

Uchwalono nagłość wniosku pos. **Frostiga** (koło żyd.) o

nieprawidłowy wymiar

podatku majątkowego od mienia nie przekraczającego 3000 fr. zł.

Dyskusja nad nagłością wniosku ZLN. o

reformie ustawy

o Kasach chorych wywołała burzę w Izbie.

Referent wniosku pos. **Rabsil** (ZLN.), zaznacza, że instytucja Kasy chorych powstała w dobie fermentu i zamętu. (Wrzawa na lewicy). Posunęła się tak daleko w doktrynerstwie nawet w stosunku do ustawy niemieckiej, że wywołała wśród klas pracujących coraz to ostrzejsze sprzeciwy. (Głosy: A pańskie artykuły).

Przeciw ustawie protestuje się kapitał lecz pracownicy, którzy uginają się pod haraczem kasowym, a mają opiekę gorszą niż w kasach fabrycznych lub korporacyjnych.

Wicemarszałek Gdyk: Przeciw nagłości ma głos p. Harasz.

Już pierwsze słowa mówcy wywołały niepokój na lewicy. Socjaliści [illegible], że p. Harasz pozornie tylko zapisał się do głosu przeciw wnioskowi, aby w końcu za nim się oświadczyć.

Pos. **Zlamiecki** (PPS.): Głosowanie nad nagłością

jest niemożliwe.

bo nikt nie przemawiał przeciw nagłości. Dlatego prosimy p. marszałka, aby udzielił głosu przeciw nagłości.

Wicemarszałek Gdyk nie godzi się na udzielenie głosu, wobec czego znowu powstaje [illegible] na lewicy. Wicemarszałek zarządza 5-minutową przerwę, po której oświadcza, że stenogram stwierdza, iż udzielił głosu przeciw nagłości, a wskutek wrzawy nie słyszał przemówienia p. Harasza.

W sprawie formalnej przemawia pos. **Moraczewski:**

Art. 19 regulaminu

mówi wyraźnie, że należy udzielać głosu jednemu mówcy przeciw nagłości wniosku dla odparcia argumentów wnioskodawcy. Przyznaję jednak lojalnie, że utarł się u nas zwyczaj, że mówca zapisywał się do głosu przeciw nagłości, a przemawiał za nagłością. W przyszłości należałoby więc stosować przepis regulaminu dosłownie a dziś proszę p. marszałka, aby dopuścił ze swojej woli lub też poddał pod głosowanie, czy może ktoś przemawiać przeciw nagłości.

Marszałek: We wszystkich parlamentach praktyka i precedensy mają znaczenie regulaminowe. W przyszłości możemy się przychylić do żądania pos. Moraczewskiego, obecnie jednak musimy się trzymać praktyki, z której dotychczas korzystały wszystkie stronnictwa. Mogę najwyżej zapytać, czy na przyszłość Izba chce interpretować ten artykuł tak jak pos. Moraczewski.

Pos. **Moraczewski:** Ale czy Izba godzi się, aby dziś przemawiać przeciw nagłości.

Marszałek: Dziś musimy się jeszcze trzymać precedensów utartych, gdyż inaczej nie wiedzielibyśmy nigdy jak postępować. (Pos. **Ziemięcki**: W takim razie wnoszę o imienne głosowanie nad nagłością).

W imiennem głosowaniu nagłość przyjęto 163 głosami przeciw 134. Sprawę odesłano do komisji ochrony pracy.

Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie jutro o godz. 11 i pół rano.

Co tydzień — lepiej

Do skarbu wpływa coraz więcej marek z podatków i danin

Tymczasowe zestawienie wpływów z ważniejszych danin i monopoli Państwowych w 3-ej dekadzie marca bez wpływów osiągniętych w woj. śląskiem wykazuje znaczny wzrost w porównaniu z poprzedniemi 2-ma dekadami marca oraz z odpowiednią dekadą poprzedniego miesiąca.

Ogółem w m. marcu wpłynęło do kas skarbowych bez Śląska z 4 głównych podatków bezpośrednich 55,6 milj. fr. zł. Ze zwyczajnych podatków bezpośrednich (gruntowego, przemysłowego i dochodowego) wpłynęło 11,6 miljn. fr. zł., z ważniejszych podatków pośrednich 17,6 miljn. fr. zł. z opłat stemplowych 5,9 miljn. fr. zł. i z monopolów 8,4 miljn. fr. zł., co daje ogółem 87,7 miljn. fr. zł., gdy w lutym z tych samych źródeł wpłynęło 52,1 miljn. fr. złotych.

Tam gdzie legł Cyprjan Godebski...

115 rocznica bitwy pod Raszynem

WARSZAWA, 10. IV.

Dnia 19 kwietnia 1809 r. na polach Raszyna w odległości 9 wiorst od Warszawy zaszła pamiętna bitwa pomiędzy wojskami austrjackiemi, dowodzonemi przez arcyksięcia Ferdynanda, a wojskami księstwa warszawskiego, pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego.

Bitwa ta — w której wojsko polskie utrzymało plac boju — wzbudziła podziw i szacunek dla oręża polskiego.

W celu uczczenia tej rocznicy dnia 19 kwietnia b. r. od godziny 8 do 24-ej przy pomniku ks. Józefa Poniatowskiego będą wystawione dwa posterunki honorowe.

Przechodzący oficerowie, równorzędni i szeregowi w dniu tym będą oddawać przed pomnikiem przepisowy ukłon wojskowy, oddziały zaś — honory wojskowe.

Również w dniu tym zostaną zarządzone w oddziałach pogadanki, ilustrujące zwycięską bitwę pod Raszynem.

Bunt pułku piechoty sowieckiej w Charkowie

Tajemnicze otoczenie koszar

170 żołnierzy aresztowane

Ryga 9. 4. Tutejsze dzienniki otrzymały niezmiernie alarmujące wiadomości z Moskwy. Mianowicie 5-go kwietnia w Charkowie o północy otoczono

koszary jednego z pułków piechoty.

Oddziały otaczające liczyły conajmniej

dwa tysiące ludzi

z karabinami maszynowemi i granatami ręcznemi. Po owładnięciu składami broni i amunicji rozpoczęto aresztowania. Ogółem aresztowano

170-ciu żołnierzy.

Całe to zajście trzymane jest w wielkiej tajemnicy.

Bez republiki nadreńskiej niema bezpieczeństwa!

Wynurzenia jenerała franc. Mangin

Z Niemcami nikt nie jest pewien dnia ani godziny

BRUKSELA. (Tel. wł.). Jenerał franc. Mangin, udzielił interwiewu prasie brukselskiej. Na pytanie, czy wierzy w bezpieczeństwo Belgji i Francji bez istnienia republiki nadreńskiej — odpowiedział:

Bez republiki nadreńskiej problem naszego bezpieczeństwa jest nierozwiązany.

Bez niej będziemy musieli wspólnie myśleć o środkach, za pomocą których moglibyśmy

powstrzymać najazd hord germańskich.

Bez niej duch zemsty nie wygaśnie w Niemczech.

Skoro jednak Renanja będzie bezpieczna sama sobie, prusacy stracą w ten sposób zasoby, które je podniecają do zbrojeń.

Rozum i Niemcy to dwie rzeczy różne.

Nigdy niczego nie można być pewnym z nimi. Dlatego musimy być przygotowani na wszystko. Z dnia na dzień

ich instynkt i ich zdziczenie

mogą uciec się do tych samych ohydnych gwałtów, z któremi świat się już zapoznał".

Jak wnuk Bismarka fałszuje dziadka Bismarka

Rewolucja czy monarchja?

Berlin, 6 kwietnia.

Na zebraniu niemiecko-narodowej partji w Hamburgu przemawiał Helferich, atakując gwałtownie wielką koalicję. „Co jest w tej koalicji wielkiego?" — pytał zebranych, wywołując „kolosalne zadowolenie".

Cała mowa była podburzająca i przygotowywała grunt do występu publicznego wnuka Bismarka księcia Ottona.

Ta młodziutka latorośl przemawiała w imieniu organizacji, która się zowie „Młodzieżą Bismarka" i proklamowała ni mniej ni więcej tylko stworzenie monarchji niemieckiej.

Aby pobudzić rodaków do czynów bezpośrednich mały wnuk wielkiego dziadka obwieścił „nieznaną" wyrocznię swego przodka. Oto dziadek Bismark na ośm dni przed śmiercią (według słów wnuka), gdy nie mógł spać, rzekł do otoczenia:

„Gdy już tak daleko doszliśmy, że nie możemy spać, to trzeba nam tak długo wstydzić się niewoli, w której żyjemy, dopóki nie będziemy wolni".

Naturalnie zgromadzenie szalało ze wzruszenia, nie orjentując się, że albo słowa dziadka Bismarka zostały przez wnuka

sfałszowane,

albo dziadek Bismark, mówiąc o niewoli, miał na myśli Wilhelma II, z którym żył w podrażnionych stosunkach.

Czyli dziadzio Bismark poprostu

wzywał do rewolucji,

a wnuk, powołując się na jego słowa domaga się

stworzenia monarchji!

Oto trans chorobliwy umysłów w Niemczech nieobliczalny w swych skutkach. Judzenie do wojny odwetowej przechodzi nową groźną fazę w państwie germańskiem.

Wyjaśninie w sprawie raty podatku majątkowego

W związku z zatwierdzeniem przez Radę ministrów projektu rozporządzenia o poborze I raty podatku majątkowego wyjaśnić należy, iż w I-ej racie płatnej w czasie od 10 czerwca do 10 lipca pobrana będzie 1/6 część uchwalonego przez Sejm podatku majątkowego w sumie 1 miljarda fr. zł. Będzie to jednocześnie połowa tej sumy, jaka pobrana ma być w ciągu r. b.

Ze względu na potrzebę równomiernego wpływu podatku tego dla zrównoważenia budżetów miesięcznych, pobrana dotychczas zaliczka na poczet podatku majątkowego będzie potrącona w terminie późniejszym, przy II-ej racie, jaka wyznaczoną będzie na listopad i grudzień r. b.

Dola i niedola sanitarjuszki

Światła i cienie w życiu powojennej siostry.

Dajcie im trochę powietrza i zabezpieczcie przyszłość

Rok 1922 przyniósł znaczne przeobrażenia w organizacji Polskiego Czerwonego Krzyża.

Rok ten stanowi niejako

punkt zwrotny

w rozwoju instytucji sanitarjuszek.

Uporządkowano sprawy uposażeniowe, stosunki uległy samej, podjęto prace nad uzupełnieniem ich kwalifikacyj zawodowych, wymagania stawiano im znacznie wyższe, niż to miało miejsce podczas wojny.

Sanitarjuszki podzielono na dwie kategorje. Do pierwszej zaliczają się siostry, które mają za sobą 6 kl. szkołę średnią i

2-letni kurs szkoły pielęgniarek.

lub analogicznej.

Drugą stanowią siostry z 4 kl. wykształceniem i 3-miesięcznym kursem pielęgniarek.

Gros dzisiejszych sióstr

stanowi właśnie tę kategorję. Istnieje jeszcze trzecia kategorja sióstr pomocniczych. Te nie posiadają wyżej wspomnianych kwalifikacyj. Są to przeważnie weterankі. Do kategorji tej nikt już z nowych sił nie jest zaliczany.

Ogółem sekcja sióstr liczy obecnie

około 1000 sanitarjuszek.

Pracują one przeważnie w szpitalach wojskowych, gdzie praca ich obecnie jest chętnie widziana i szanowana.

Uposażenie ich waha się

między XII i IX st. sł.

urzędnika państwowego. Nadto korzystają ze świadczeń w naturze: opał, światło, mieszkanie.

Natomiast pod względem ubezpieczeń społecznych sanitarjuszka polska nie jest należycie zabezpieczona.

Jeżeli zważyć, że komu jak komu, ale właśnie sanitarjuszce na każdym kroku grożą choroby infekcyjne — nieraz rujnujące doszczętnie jej organizm —

często powodujące przedwczesną śmierć —

to wyda się dziwnem, iż kwestja emerytur asekuracyjnych i wogóle całego łańcucha ubezpieczeń społecznych — jak dotąd — nie została jeszcze należycie rozstrzygnięta.

Jest to niewątpliwe zło. Również — jak dotąd — nie istnieją

organizacje siostrzane,

które mogłyby rozwinąć działalność kulturalno-wychowawczą wśród sanitarjuszek.

A już

krzyczącym skandalem

jest brak sanatorjum dla rekonwalescentek, gdzie powracające do zdrowia sanitarjuszki, mogłyby czas jakiś przebywać na świeżem powietrzu.

Dziś do obowiązków lecznictwa

nawet w Kasach chorych,

należy wysyłanie swych członków do miejscowości leczniczych, o ile zachodzi ku temu potrzeba. Sanitarjuszka zaś, nabawiwszy się choroby, najczęściej w służbie publicznej —

nie ma kąta,

gdzie mogłaby odzyskać utraconego zdrowie.

Nieco przedsiębiorczości i dobrych chęci

mogłyby temu zaradzić.

„Niema tu mowy o jakimś luksusowym ambulatorium. Sanitarjuszkom wystarczy

skromny dom rekonwalescentek

w zdrowej miejscowości.

W posiadaniu ministerjum wojny, bądź ministerjum rolnictwa znajduje się wiele majątków rządowych.

Gdyby w jednym z tych majątków powstał dom dla sanitarjuszek rekonwalescentek, eksploatacja domenów napewno

nie ucierpiałaby na tem,

a sanitarjuszki zyskałyby tak wiele na zdrowiu.

Al.

Elegancki katar

Nie zawsze okoliczności życia dają się zastosować do mody, czasem bywa i odwrotnie, jak wykazują śluby, żałoby i choroby.

Madame Récamier, słynna piękność czasów napoleońskich, której salony oświecały wszystkie gwiazdy i pszczoły bonapartowskie w niemałej mierze zawdzięcza swą sławę jakiejś niedyspozycji która zmusiła ją przyjąć pierwszą wizytę cesarza „couchée et souffrante". Snać nie była to choroba śmiertelna, gdyż pani Récamier wyglądała cudnie w łożu pod baldachimem z prawdziwej koronki Alengon na tle blado-różowym, pod kapą z malines i w negliżu z autentycznej Valenciennes. Cesarz wyszedł oczarowany, nazajutrz cała Francja zameldowała się u piękności, którą znamy z portretu Davida. Historja o tem nie mówi, ale jestem przekonana że cała płeć piękna Francji ówczesnej, poczuła się nagle niedysponowaną i zechciała przyjmować wizyty „souffrante et couchée" z innymi wprawdzie rezultatem niż p. Récamier.

Czytelniczki moje wprawdzie marzą o królewiczu, ale nie czekają wizyty cesarza. Nie mają też baldachimów z prawdziwej koronki Alengon, a często nie mają i łoża, kontentując się szerokim tapczanem, który w dzień jest majestatyczną otomaną. Kołdrę rzadko jedwabną, a częściej satynową w barwne, wesołe i fantastyczne wzory ubierają w kapę o szerokim fartuchu strojnych w koronki, ale nie Alengon! Kołdra ta najczęściej bywa pikowana w grube pasy w kształcie wałków. Czasami kapa pokrywa i zewnętrzną część kołdry, zostawiając nie duży otwór, w którym widnieje monogram. Koronkowy baldachim zastępuje koronkowy czepeczek, a świtę, nieco zgorszona ciotka. Tak przyjmują w czasie grypy przyjaciół najbliższych warszawskie panie Récamier, czytające „Modę a kieszeń".

W tygodnie pospolitego a najprzykrzejszego kataru, otulają się ciepłym szalem z frendzlami i pledem i w melancholijnej pozie na szeslongu, co chwila używając minjaturowe chusteczki (hygjeniczne, każda na jeden raz), przyjmują tych najlepszych przyjaciół, których nie zrazi nic, ani brzydki wygląd, ani smutek, ani czerwony nos.

Antuka.

A to ptaszek!

Policja pięciu państw szuka go i znaleźć nie może

a on się wciąż żeni i małżonki swoje okrada

Razu pewnego ożenił się nawet z wdową po fabrykancie guzików

Policja pięciu państw europejskich i Stanów Zjednoczonych poszukuje szczególnego oszusta

i uwodziciela.

Proszek ten używa się Zygmunt Engel, urodzony jest w roku 1875 w Czechosłowacji a na swoim sumieniu dźwiga kilkanaście oszustw. Specjalnością Engla są

wielożeństwa.

Zygmunt Engel przebywał długie lata w

Ameryce,

z zawodu jest kupcem, ma żonę i 3 dzieci, lecz mimo swych 49 wiosen cieszy się niegasnącem

powodzeniem u kobiet.

Praktyki swe zaczął od Stanów, wyłudzając w kilka dni po ślubie, od swych żon, poważne sumy pieniężne, z któremi

ulatniał się bez śladu.

W wyborze swych żon był jednak wybredny, nie wystarczyły mu tylko

bogate kobiety,

oprócz zamożności musiały być przystojne, eleganckie i młode.

W niedługim czasie Stany Zjednoczone okazały się

zbyt szczupłe,

zmienił więc teren swej działalności i przeniósł się do Anglji.

W Londynie przybrał sobie nazwisko Mr. Shorta i zawarł małżeństwo z córką tamtejszego kupca, po 2 dniach zabrał jej

7000 funtów szterlingów

i jako Mr. King ożenił się z wdową po fabrykancie guzików, którą porzucił po tygodniu unosząc łup 4000 funtów i

szkatułkę klejnotów.

Po tych występach londyńskich przeniósł się do Indji, gdzie występował jako Aleksander Gordow, dyrektor fabryki dywanów z Nowego Yorku.

W Hadze poślubił córkę szewca i zrabowawszy jej posag, przeniósł się do Paryża. Tu ożenić się na przeciąg dwóch tygodni z właścicielką wielkiego

zakładu meblarskiego.

Po 14 dniach znalazł się w Berlinie i zaproponował trzem kobietom od razu małżeństwo. Obie poślubił i obie okradł, a w niedługim czasie grasować począł w Wiedniu, również z doskonałem powodzeniem.

Nie jest jeszcze wyczerpana lista żon Engla, musi ich być znacznie więcej, niektóre bowiem ofiary czekają jeszcze na powrót ukochanego i nie chcą przedwcześnie wywoływać skandalu.

Stanów Zjednoczonych, gdzie w różnych miastach zawarł kilka naście związków małżeńskich,

Miażdżą czaszki gruchoczą golenie rozszarpują brzuchy

koła samochodów, omnibusów i tramwajów londyńskich

Nigdzie w całej Europie nie znajdzie się drugiego takiego miasta, jak Londyn, w którymby biedny przechodzeń narażony był na tyle niebezpieczeństw.

Niezliczona mnogość omnibusów, tramwajów, automobilów, dorożek, powozów, rowerów i motorów gwiżdże, huczy i

trąbi nad uchem przechodnia

ostrzegając go o niebezpieczeństwie.

Z powodu gwałtownego wzrostu środków komunikacyjnych, nie tylko pieszy przechodzeń narażony jest na niebezpieczeństwo

przejechania i zmiażdżenia,

ale tego samego losu wystrzegać się muszą mniejsze pojazdy a zwłaszcza dorożki i cykliści, którzy szczególnie często w ostatnich czasach dostawali się pod koła olbrzymich

omnibusów lub automobili.

Urząd statystyczny Londynu pracuje od dłuższego czasu nad liczbowem zestawieniem wzrostu środków komunikacyjnych i wypadków.

Na zasadzie tej statystyki ma być przeprowadzona

reforma ruchu ulicznego.

Gdyby bowiem w tem samem tempie, co w ostatnich 3 latach wzrastać miał dalej ruch kołowy

w Londynie,

to w ciągu najbliższych dwóch lat, zupełnie uniemożliwioną by była piesza komunikacja w mieście.

W ostatnim bowiem roku przed wojną znajdowało się w całej Anglji 26.000 automobilów, w obecnej zaś porze jest ich

z górą miljon,

z czego na Londyn przypada około 260.000.

Jak potworny jest skutkiem tego ruch w pewnych punktach miasta, dowodzi kilka zestawień. Przez główną aleję w Hyde - Parku przejeżdża

w ciągu godziny

14 tysięcy automobili, dorożek, rowerów i omnibusów.

Jeszcze żywszy ruch panuje na Skwerze Trafalgarskim, gdzie w godzinę przebiega 16 tysięcy pojazdów różnego typu.

Nic więc dziwnego, iż w takich warunkach około 69.000 osób rocznie ulega przejechaniu.

W ostatnim roku cyfra ta dosięgła 70.000 w czem było 500 wypadków śmiertelnych, a reszta cięższych lub lżejszych okaleczeń.

Tak małą liczbę śmiertelności trzeba zawdzięczyć świetnie zorganizowanemu

„pogotowiu ratunkowemu",

które interwenjuje w kilka minut po wypadku i w najbardziej zagrożonych punktach miasta ma swoje filje.

Wódz cygański kradnie i fałszuje dowody

Funkcjonarjusze policji w Lipnie w końcu ubiegłego miesiąca aresztowali bandę cyganów z dowódcą ich Aleksandrem Paczkowskim na czele, oskarżonych o liczne koniokradztwa.

Obecnie policja, na mocy odcisków daktyloskopijnych stwierdziła, że herszt Paczkowski był już w roku zeszłym aresztowany w Mławie, również pod zarzutem kradzieży i faktycznie nazywa się Hugo Krauze, wobec czego wytoczono mu jeszcze jedną sprawę o fałszerstwo dokumentu.

Próbowali

gdzie panu generałowi będzie do twarzy?

Zrobili go z drzewa i obwozili po placach paryskich

Szkoda, że nie przywieźli do Warszawy przed kąpiele Fajansa

Kultura estetyczna Paryża nie jest martwem słowem.

Niema w niej żadnej przypadkowości, tego barbarzyńskiego „na chybił trafił", ale każdy szczegół, każdy budynek, czy pomnik jest kwestją długich rozważań.

Przed kilku dniami, stolica nad Sekwaną przeżywała, w zrozumieniu Paryżanina, chwilę osobliwą.

Chodziło bowiem o postanowienie i wybór placu, na którym stanąć ma pomnik

jenerała Galliego,

obrońcy Paryża, i zwycięzcy nad Marną w r. 1914.

Aby wybór był trafny, skonstruowano w drzewie model pomnika. Ułożono go na platformie i przymierzano do różnych placów.

Jury złożone z kilkunastu osób wydawało orzeczenie, czy pomnik harmonizować będzie z architekturą otoczenia i nie wytworzy przykrych dysonansów tak dobrze znanych w estetyce miast. Komisji artystycznej towarzyszyły liczne tłumy mieszkańców, albowiem kwestja

ozdobienia Paryża

pomnikiem nie jest dla Francuza rzeczą obojętną.

Dumnym on jest ze swej stolicy, tak jak starożytny Grek był dumnym z Aten — dlatego też Paryż jest najpiękniejszem miastem na świecie.

Za zbieranie chróstu—kalectwo

Mieszkańcy wsi Józefowa, Bronisław Baranowski i Franciszek Wysocki, udali się po opał do lasów Sokołowskich. W czasie zbierania chróstu zaszedł ich znienacka gajowy Maciążek, który strzelił do nich dwukrotnie z dubeltówki, raniąc obu. Rannych w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Radzyminie. Dochodzenie prowadzi policja.

Porady praktyczne

WORKI NIE DO ZDARCIA

Wśród wielu przepisów traktujących o nadaniu workom większej wytrzymałości, najlepszym i najtańszym okazał się przepis zalecający stosowanie garbnika.

W wiadrze wody należy namoczyć 2 funty kory dębowej i zagotować. Nie filtrując, zanurza się w płynie worki (ile się zmieści) i pozostawia na dobę, poczem wyjmuje się je, płóce i suszy.

Worki po takim zabiegu zyskują ogromną trwałość, wytrzymują wielkie obciążenie i co najważniejsze — zupełnie nie pleśnieją, wobec czego mogą być przechowywane w wilgotnych pomieszczeniach.

GAMASTON

MIŁOŚĆ LEZGIŃSKA

(Ze wspomnień prawie studenckich)

Lody były rozsadzone, zaczęliśmy rozmowę; panie mówiły po francusku wcale niezgorzej, a po rosyjsku zupełnie poprawnie z lekkim wschodnim akcentem. Mówiliśmy rozumie się o Patti, gdy zaczął się ostatni akt, podczas którego przemyśliwałem w jaki sposób zapoczątkowaną znajomość przedłużyć.

Młodsza Gruzinka szalenie mi się podobała; ponieważ były w rękawiczkach nie mogłem zobaczyć, czy mają obrączki.

Po skończonej operze wyszliśmy razem, futra nasze były w tym samym oddziale szatni, przeto jednocześnie ubraliśmy się i opuszczaliśmy teatr. Po drodze do wyjścia zaproponowałem:

— Może panie pozwolą, żebym je odwiózł do domu?

— Zupełnie zbyteczne — odrzekła jedna — my mieszkamy bardzo niedaleko, tu w Maksymiljanowskim zaułku.

— W takim razie pozwolą panie, że je odprowadzę.

— A czy to panu po drodze?

— Najzupełniej!

Mróz był siarczysty, szczapy drew pałały nietylko w specjalnych wielkich ogniskach na teatralnym placu, gwoli grzania się oczekujących stangretów, ale i w żelaznych koszach na zbiegach ulic.

W jakie sześć minut potem żegnałem damy przed domem, gdzie mieszkały.

— Czy mogę mieć nadzieję zobaczenia pań?

— Z przyjemnością — odrzekły obie — a jedna dodała — bądź pan w sobotę na maskaradzie w kupieckim klubie, my tam będziemy.

— Nieomieszkam skorzystać z tak miłej obietnicy — odrzekłem.

Panie weszły do domu, a ja pojechałem do siebie. Przez całą drogę i noc marzyłem o uroczej Gruzince, a szafir jej oczów świecił mi bezustannie.

Wiadomości moje o Kaukazie nie były obfite: geograficzne, i geologiczno-mineralogiczne zupełnie dobre, ale historyczne i etnograficzne wiele zostawiały do życzenia. Wiedziałem o Prometeuszu, Kolchidzie, Araracie i to, że Szamil wzięty przed laty do niewoli, obecnie siedzi w Kałudze; wiedziałem również o perfidji moskiewskich carów względem Kaukazu, ale wiadomości te były nie dostateczne, aby pięknej zdobywać uroczą Gruzinkę — postanowiłem je przeto odpowiednio uzupełnić.

Nazajutrz przepędziłem osiem godzin w cesarskiej bibljotece przerzucając dzieła Klaprotha, Dorne i Schiefnera, traktujące o Kaukazie, porobiłem notatki i uważałem się za zupełnie uświadomionego.

— — — — — — — —

Na głównej ulicy Petersburga Newskim Prospekcie, w najpiękniejszej jego części znajduje się kościół katolicki Św. Katarzyny. Świątynia stoi nieco głębiej linji chodnika, tworząc mały plac, a dwie wielkie kamienice, skrzydłami wychodzące na front stanowią dom dochodowy kościoła.

Na parterze mieści się cały szereg sklepów, pierwszym od kościoła był skład herbaty z jedynym w owym czasie w Petersburgu polskim szyldem: „Magazin cherbaty chyńskiej"; następnym był magazyn kaukaski, w którym sprzedawano towary i wyroby tego kraju, jak również i wschodnie dywany, kilimy, meble, materie, broń, ubranie i specjalną biżuterję. Subjekci w malowniczych narodowych strojach z kindżałami, z nadzwyczajną uprzejmością obsługiwali liczną klijentelę i robili pewne wrażenie swoją oryginalną urodą i kształtami.

Pragnąc, aby urocza Gruzinka wiedziała, że mnie mocno zainteresowała, udałem się do tego sklepu i nabyłem: papierośnicę, zapalniczkę i garnitur spinek, oraz szpilkę do krawatu w kształcie zakrzywionego kindżału, wszystko srebrne z czernionemi deseniami, wyrobu i stylu kaukaskiego.

Z niecierpliwością liście studencką, wyczekiwałem soboty, a gdy nadeszła, od samego rana byłem zdenerwowany, i niespokojny, obawiałem się, że „ona" może nie przyjść na maskaradę.

Nareszcie późnym wieczorem wyjraczony, ze złotym akademickim znakiem na klapie pojechałem do klubu. Przybyłem dość wcześnie, osób było jeszcze nie wiele; kilka masek zaczepiło mnie, ale z zaczętej rozmowy od razu widać było, że to nieznajome, trwało to z pół godziny, gdy wysoka Hiszpanka wsunęła rękę pod moje ramię i szeptała:

— Jak się masz świeżo upieczony inżynierku, nie już to znalazła się taka, co uśpieła zainteresować cię i zwabić na schadzkę; musi być coś osobliwego.

Spojrzałem masce w oczy i spostrzegłem, że nieco zyzuje, poznałem Jakubińską, urzędniczkę z warszawskiej kolei, którą nazywano, jako rodowitą petersburską Polkę „korzenną" Polką. Była młoda, przystojna, bardzo zdolna i pracowita, szpeciło ją tylko zyzowate oko, ale większość kolegów uważała to za błahy detal. Poznałem ją przed dwoma laty u kolegów i nazwałem „martadelą" ponieważ miała na imię Marta i wszyscy ją tak nazywali, jeden tylko Janczarski nazywał ją Martyniką.

— Niepiszcz i nie nadwerężaj głosu Martadelo — odpowiedziałem.

(D. c. n.)

Wyjaśnienia p. Szaykowskiego w „Gazecie Porannej".

„Gazeta Poranna" w numerze wczorajszym zamieściła wyjaśnienia p. Szaykowskiego w związku z artykułem, jaki się w tem piśmie ukazał. Wyjaśnienia te, jak zresztą każde niemal wystąpienie p. Szaykowskiego zawierają tyle tendencyjnie fałszywych informacji, iż nie sposób pominąć ich milczeniem.

1) W punkcie pierwszym p. Szaykowski gołosłownie twierdzi, że lekarze „zajęli wrogie stanowisko względem Kasy", lecz oczywiście na poparcie tego twierdzenia nie ma argumentów.

2) P. Szaykowski równie gołosłownie twierdzi, że to Związek lekarzy prowadząc z nim pertraktacje „na żadne ustępstwa ze swych postulatów się nie zgadzał", udając niewiniątko. Społeczeństwo białostockie wie aż nazbyt dobrze, że lekarze wszystko uczynili aby sprawę zatargu rozstrzygnąć polubownie, wie, że nawet po dojściu do porozumienia, po podpisaniu umowy przez delegatów upełnomocnionych, p. Szaykowski umowy nie zaakceptował.

3) Punkt trzeci zawiera kłamstwo bowiem nieprawdą jest, twierdzenie p. Szaykowskiego, że „ani na jeden dzień nie zamknął przychodni". Jeśli chodzi o agitację wśród robotników prowadził ją p. Szaykowski osobiście i za pośrednictwem pracowników Kasy, którzy wydawali odezwy.

4) Punkt czwarty zawiera podobne co w drugiem oskarżenie lekarzy o nieustępliwość.

5) O tygodniku „Nowiny Białostockie", który p. Szaykowski, jak to wiemy z rozsyłanych przezeń list składkowych wydaje i przy pomocy ogłoszeń Kasy subsydjuje, mówi, że występował „wyłącznie objektywnie" i jednocześnie podaje statystyczne dane o ilości żydów lekarzy. Znowu ukryta insynuacja o „żydowskim zamachu" na Kasę. Ze statystyki tej jednakże, gdyby ją nawet uznać za ścisłą wynika, że z 14 lekarzy chrześcjan 12 pracuje w Kasie, a więc o krzywdzie nie ma mowy.

6) Punkt szósty kapitalny. P. Szaykowski twierdzi o czem wiedzą wszyscy, „że odezwa nie była wydaną przez kontrolera Kasy, p. Szadkowskiego" lecz przez prezesa Okręgowej Rady Pol. Zw. Zawod., p. Szadkowskiego, który jest kontrolerem Kasy.

Nie kijem go to pałką.

Wreszcie p. Szaykowski z przekonaniem podkreśla że odezwa zarzuciła lekarzom „sprzyjanie bolszewizmowi „tylko komentuje od siebie, że zarzut ten zrobiony był „nie przeciw wszystkim lekarzom Kasy, lecz przeciwko większości Związku lekarzy" Ani słowa! Ślicznie!

7) W ostatnim „i ó d m y m punkcie owych wyjaśnień znajdujemy wycieczkę p. Szaykowskiego pod adresem naszego pisma.

I tutaj nowy fałsz. Ze skromnością powiedzieć musimy, że nie tylko „Dziennik Białostocki" lecz faktycznie wszystkie pisma miejscowe za wyjątkiem „Nowin" wydanych ad hoc przez p. Szaykowskiego, poruszały jego działalność.

O Ostrowiu p. Szaykowski mówi głucho. Argumentem ma być awans na inspektora lekarskiego. Szkoda, że to nastąpiło, oczywiście. Zapewne skoro sam p. Szaykowski się temu dziwi.

Co do kartki „gotuj się na śmierć" twierdzi p. Szaykowski że śledztwo sądowe nie było prowadzone. Prowadził je Urząd Śledczy. P. Szaykowski posuwa się nawet do twierdzenia że był to „incydent czysto osobisty". Ładne „incydenty", które teraz dopiero po „zamachu niedanym" na red. naszego pisma mogą być zrozumiane.

„Bezpłatny urlop" o którym pisze p. Szaykowski chyba dla każdego jest zrozumiałym.

Lepiej by zrobił p. Szaykowski, gdyby się nie ośmieszał tego rodzaju wyjaśnieniami.

Kronika policyjna

Kradzieże: Z mieszkania Garstki Andrzeja w Czarnej Wsi skradziono garderobę wartości 1 miljard 350 milj. mk.

Antoniemu Sokorskiemu z kol. Złotorja skradziono z kieszeni na Rynku Siennem 49 milj. mk. gotówki, przez Penera Noskie Marmurowa 2, którego ujęto.

Z posesji Nr. 3 przy ul. Artyleryjskiej skradziono część parkanu wartości 6 milj. mk. Poszkodowanym jest Stenhaugen Helena.

Aresztowania: Aresztowano Sznajdera Benesza za włóczęgostwo i nieposiadanie dowodu osobistego, Jana Dzgajewa z pow. Augustowskiego za kradzież walizki w wagonie pociągu na szkodę Seweryna Cerga kupca warszawskiego.

Aresztowania: Aresztowano: 1) Dawidczyka Stanisława, poszukiwanego przez władze sądowe. 2) Sadowskiego Mikołaja poszuk. przez st. kontrolną w Baranowiczach, 3) Zimnocha Aleksandra ze w. Dobrzyniewo za włóczęgostwo i nieposiadanie dowodu osobistego.

Zofję Agorowską Fabryczna 63 za kradzież ptactwa domow. Przepiórko Moszko bez stałego miejsca zamieszkania posiadającego fałszywy dowód osobisty.

Nieszczęśliwe wypadki: Dn. 10 b.m. o godz. 14 na ul. Kościelnej jadący wozem Balcerzak Józef w skutek spłoszenia się koni spadł z wozu i dotkliwie się potłukł. Poranionego przewieziono do szpitala żydowskiego. Uszkodzenie ciała lekkie.

Nieprzestrzeganie przepisów policyjnych: Goldberga Itkę, Warszawska 42, Presa Elę, Sienkiewicza 58, Horodyńską Chabę, Pałacowa 10, Pycza Piotra Monopolowa 10, Sachela Mojżesza, Warszawska 10, Szmyrło Adolfa, Warszawska 20, Korolczuka Stanisława ze wsi Kozliki, Rabinowicz Sorę, Warszawska 43.

Kres zgorszeniu bliski jest wreszcie

Pertraktacje nowe z delegatami p. Szaykowskiego nie odbyły się. Do Białegostoku przybył delegat Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Wyznaczone na wczoraj pertraktacje delegatów Związku lekarzy z delegatami Zarządu Kasy Chorych, które nastąpić miały na skutek ponownej interwencji p. dyr. Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, nie odbyły się wobec nie przybycia na czas p. d-ra Lewita. P. dr. Lewit bawił w Warszawie i wrócił wczoraj wieczorem. Jednocześnie z nim przybył z Warszawy delegat Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, Starszy Referent Ubezpieczeń społecznych p. Adam Kyca-Korski.

Miejmy nadzieję, że tym razem ostatecznie kres zostanie położony zgorszeniu, że p. delegat przyczyni się do uzdrowienia stosunków skandalicznych w instytucji rządzonej przez p. Szaykowskiego. Wrzód przeciąć należy bez wahania.

Sprawa obecnie znajduje w w stadjum, kiedy wszelkie próby łagodzenia, pertraktacje umowy i t.d. dopóty dopóki pozostanie kierownikiem Kasy są wykluczone. Uzdrowi stosunki niezwłoczna zmiana na stanowisku Komisarza. P. Szaykowski zachowaniem się swoim i postępkami ostatecznie dowiódł braku taktu i powagi. Ciąży pozatem na nim sporo zarzutów natury takiej, iż oczyszczenia się z nich wymaga opinja publiczna.

„Potomek Króla Stefana Batorego"

grasuje po Białymstoku. Jego przygody stały się tematem rozmów w Białymstoku.

Jegomość o którym pisaliśmy wczoraj, jak się dowiadujemy grasuje od dłuższego czasu w Białymstoku. Pieniądze uzyskane z wydawnictw używa na wódkę i kokainę, którą, jak podaje „Swobodnaja Myśl" kupuje za fałszowanemi receptami.

Winnaby się nim zająć nareszcie policja.

Poważna nowoczesna fabryka papieru oraz wyrobów papierniczych poszukuje dzielnego, obeznanego z branżą

przedstawiciela

władającego niemieckim i polskim jęz. na Białystok. Szczegółowe oferty z referencjami i fotografją kierować do Rudolfa Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. sub. „Erstklassige Vertretung". 2121

Obwieszczenie. 2123

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

Jakóbie Mikuliczu właścicielu osady na wsi Koryciska, powiatu Bielskiego.

Rejzli Steinberg właścicielce nieruchomości w Bielsku, przy ul. Brzeskiej Nr. 4a.

Chaimie Pinesie właścicielu nieruchomości w Białymstoku przy ul. Śito Jańskiej pod miejskim Nr. 3349 policyjnym Nr. 6, przy ul. Warszawskiej pod Nr. miejskim 494 policyjnym Nr. 52 i przy tejże ulicy Warszawskiej pod miejskim Nr. 470, policyjnym Nr. 6.

Wawrzyńcu Onopiuku właścicielu nieruchomości na wsi Czechy, pow. Bielskiego.

Janklu Lejbie Kozłowskim współwłaścicielu nieruchomości w Białymstoku, przy ul. Zamojskiej pod miejskim Nr. 2551, policyjnym Nr. 6.

Termin regulacji spadku tego wyznaczony został na dzień 30-go lipca ka 1924 r. w kancelarji Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 9 stycznia 1924 r.

Obwieszczenie. 2130

Sąd Okręgowy, Wydział Cywilny w Białymstoku na zasadzie art. 1777[2] i 1777[8] U.P.C. obwieszcza, iż na skutek podania Zofji Lewickiej i decyzji Sądu z dnia 12 marca 1924 roku wdrożone zostało postępowanie w sprawie o uznanie za zmarłego stałego mieszkańca kolonji Zgierszczańskiej, gminy Suchowola, powiatu Sokólskiego, Kazimierza Lewickiego, który w roku 1906 wyjechał do Ameryki, dotychczas nie wrócił i nie daje o sobie żadnej wieści. Wobec powyższego Sąd Okręgowy wzywa Kazimerza Lewickiego, o ile żyje, aby w terminie 6-cio miesięcznym od dnia wydrukowania niniejszego obwieszczenia zgłosił się do wymienionego Sądu, gdyż po upływie tego terminu wydana zostanie decyzja, uznająca go zmarłego a jednocześnie wzywa wszystkich którzy o życiu lub śmierci Kazimierza Lewickiego posiadają wiadomości, aby o znanych sobie faktach zawiadomili Sąd Okręgowy w Białymstoku najpóźniej w wymienionym 6-cio miesięcznym terminie (sprawy Nr. Z. 707 23).

Obwieszczenie. 2131

Sąd Okręgowy, Wydział Cywilny w Białymstoku na zasadzie art. 1777[2] i 1777[8] U. P. C. obwieszcza, iż na skutek podania Rozalji Płonowskiej i decyzji Sądu z dnia 27 lutego 1923 r. wdrożone zostało postępowanie w sprawie o uznanie za zmarłego stałego mieszkańca wsi Płonowo, gminy Widzgowo, pow. Bielskiego, Antoniego Płonowskiego, który w roku 1914 powołany został do wojska rosyjskiego i dotychczas nie wrócił. Wobec powyższego Sąd Okręgowy wzywa Antoniego Płonowskiego, o ile żyje, aby w terminie 6-cio miesięcznym od dnia wydrukowania niniejszego obwieszczenia zgłosił się do wymienionego Sądu, gdyż po upływie tego terminu wydana zostanie decyzja, uznająca go za zmarłego, a jednocześnie wzywa wszystkich, którzy o życiu lub śmierci Antoniego Płonowskiego posiadają wiadomości, aby o znanych sobie faktach zawiadomili Sąd Okręgowy w Białymstoku najpóźniej w wymienionym wyżej 6-cio miesięcznym terminie (spr. Z. 281/22).

„MODERN"

DZIŚ

Ostatnie potężne dzieło natchnionego reżysera DM. BUCHOWIECKIEGO.

KARUZELA ŻYCIA

dramat życiowy w 7 aktach.

W rolach głównych:

Aud Egede Nissen
Walter Jansen
Alfons Fryland

Kasa: 5.30 pop.
Początek: 6.30 wiecz.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY GRAFICZNE ogłaszają

KONKURS na sprzedaż szmat:

28.000 kg kocowo-sukiennych (mundurowe), 91.000 kg. bawełnianych (nowe obcinki) i około 300.000 kg. bieliźnianych (bawełnianych).

Oferty w kopertach opieczętowanych z napisem: „Oferty na przetarg szmat" należy kierować do Dyrekcji P.Z.G. w Warszawie Aleje Jerozolimskie 91 oraz złożyć wadjum w wysokości **dziesięciu miljardów Mkp.** do Kasy P. Z. Gr. do dnia 24-go kwietnia włącznie.

P. Z. G. przy tem zastrzegają sobie prawo przeprowadzenia, w w razie potrzeby, przetargu ustnego na wymienione szmaty. Data przetargu ustnego obowiązuje w dniu 28-go kwietnia godz. 11 rano, miejsce przetargu Wydz. Gosp. P. Z. G. 2128

Kamienie żółciowe ZMIĘKCZA i USUWA **Cholekinaza H. Niemojewskiego**

Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają. 354

Objawy początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. Objawy podczas ataków: W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na (przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Bliższych informacji udziela

Aptekarz-fizyolog H. NIEMOJEWSKI Warszawa, Nowy-Świat L. 5.

APOLLO

DZIŚ

KURTYZANA z WENECYI

Wspaniały 8 mio aktowy 8 mio współczesny, salonowy dramat, wykonany z nieznanym dotąd przepychem i niewidzianą wystawą

NAGA

Zdjęcia do tego obrazu wykonane są w najpiękniejszym zakątku kuli ziemskiej

w WENECYI.

W roli głównej cudowna

MAGDA SONIA

Początek o g. 7,8 i 10

Dr. Gurwicz 3/4
Specjalność choroby skórne weneryczne moczopłciowe. Leczenie promieniami Rentgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od godz. 10—1 i 4—8. BIAŁYSTOK, ul Lipowa 17.

Reklama jest dźwignią przemysłu

Lekarz-dentysta
P. P. CICHOŃSKI
Pałacowa 4, tel. 19.
Leczenie, plombowanie, złote i kauczukowe dostawki. 1440

Dr. M. KANEL
Specjalność choroby weneryczne skórne włosów moczopłciowe (niemoc płciowa) Oświetlanie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9 — 11 r. i 5-7 wiecz kobiet i dzieci 4-5pp.
Białystok ul. Sienkiewicza 37 osobne wejście

PODARKI ŚWIĄTECZNE

Przemysławka woda kolońska dla znawców
Halka, Chypre, Róża Polska wykwintne trwałe perfumy
Pudry Miafior i Maryla hygieniczne - niedostrzegalne
Przestrzega się przed małowartościowemi falsyfikatami

Henryk Żak w Poznaniu
Fabryka Perfum i Kosmetyków. 2067

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, moczopłciowe
ul. Sienkiewicza № 14 m. 3
Oświetlanie cewki i pęcherza
Od z 8—9 rano i od 4—7 popołudniu w niedziele i święta od 11 do 1 pp.

Dr. LEON KRYŃSKI
Choroby weneryczne, moczopłciowe, skórne
Oświetlanie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9—1 i 5—7
Białystok, ul. Lipowa 33.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skórne.
Białystok, ul. Kilińskiego № 8, telefon Nr 243.
Przyjmuje od godz. 9 do 1 i od 4 7

Zarząd Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej

w myśl § 11 Statutu, zatwierdzonego dnia 22 maja 1922 r. przez P. Ministra Przemysłu i Handlu i P. Ministra Skarbu („Monitor Polski" Nr. 128 z dnia 8 czerwca 1922 r.) powtórnie ogłasza **PUBLICZNĄ SUBSKRYPCJĘ DLA POLSKIEGO PRYWATNEGO KAPITAŁU** na 2690 akcyj po 1.000 franków francuskich nominalnych każda, na następujących warunkach:

1-o. Akcje są imienne i nie mogą być sprzedawane bez zezwolenia na to Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

2-o. Wpłata na poczet akcyj ma być załatwiona w ten sposób, że 20% wpłacone zostaną Spółce gotówką po zatwierdzeniu przyjęcia subskrybentów przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, pozostałość zaś w miarę potrzeby w ratach, których wysokość i terminy oznacza Zarząd Spółki, zawiadamiając o tem subskrybentów na 1 miesiąc przed terminem wpłaty. W razie niewpłacenia którejkolwiek raty w oznaczonym terminie subskrybent może korzystać z jednomiesięcznej prolongaty, płacąc na rzecz Spółki 5 prc. miesięcznie kary konwencjonalnej od sumy niewpłaconej. Jeżeli w tym terminie należność nie będzie wpłacona, to suoskrybent traci swe prawa do odnośnych akcyj bez potrzeby postawienia go w zwłoce, wpłacone zaś przez subskrybenta na poczet akcyj sumy przepadają na rzecz Spółki. Wpłata winna być uskuteczniana pg. kursu 1,895 fr. fr. 1 fr. zł.

3-o. Ministrowi Przemysłu i Handlu przysługuje prawo wyłączenia niektórych subskrybentów i podziału akcyj pomiędzy pozostałych.

4-o. Zgłoszenia pisemne przyjmuje **Zarząd Spółki (ul. Zielna Nr. 37 w Warszawie)** do dnia 16-go kwietnia 1924 r., poczem, po uskutecznieniu repartycji akcyj, nastąpi zawiadomienie o terminie i miejscu wpłaty pierwszej raty na poczet akcyj. 2129

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono dowód tożsamości wyd. przez Dyrekcję Wileńską w Białymstoku na imię Apolonji Olechowskiej zam. w osadzie Łapy Lesniki. [illegible]

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Mkp. 7.500.000 zamiejscowa wraz z przesyłką — Mkp. 9.000.000 — zagraniczna — Mkp. 15.000.000

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 0,40, zwyczajne — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50% drożej, zamiejscowe terminowe—o 25% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Wydawca Napoleon Sakowicz. Redaktor odpowiedzialny Antoni Lubkiewicz. Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83.